Biblioteka Jagiellońska

6205
III

N: 6205

folia continens 55

compactura munitus m. aprili 1904

Deutsche Reichspost.

Postkarte.

An

Widmann

Administration Lepkowska

in Krakau

via Breslau – Oświęcim

Kochana Siostro! Od wczoraj z Ojcem gorszy
od dni dwóch. Dzisiaj mieli być regularnie o
drugiej doktorki przyjść, a o czwartej
przemiany najnowszej kuracji — jutro
mamo zdaj dać kroplę. — Gdyby źle było za-
telegrafuję.

Serdecznie was z całej
przyjaciółki
Cześć o Czwartek Ż. wróci
Libelt

3 Czerw. 75.
Spowiadał się 4 Czerw. 75 r.
Ż 9 Czerw. 75 r.

Warszawa dnia 11. Czerwca 75. 2

Kochany Pantalionce!

Właśnie czytam w Kurjerze Warszawskim iż
się nie mało zatrwożyłem, że godny twój Gieleć
a mój Wójaszek pan Bogey Lucha od żal bardzo
mi to żałośnie i nie myślałem jak przed 2 laty
sam byłem że już ostatni raz się z nim widzę
rozmawiali śmy o różnych rzeczach, chodziliśmy
sobie po Łazku ach to jest piękne takiego
godnego dobrego, szlachetnego, zasłużonego Wujka
mieć, bo tylko jednego z moich Krewnych miałem
przyjaciela z otwartem i szczerem sercem
chociaż się tak często z nim nie widziałem ale
jak się gdzie z nim spotkałem czy w Poznańie
czy w Berlinie albo w jakiem Towarzystwie
wszędzie mnie znał i witał i witał się ze mną
gościem, chociaż był takiem wielkiem arystokratem
perłą naszą narodowości, a ja taki pojedynczy
człowiek z Kasztelanika nie wstydził się nigdy
i zawsze mawiałem za niego paciorek
i prosiłem Boga o najdłuższe życie dla niego
że on matce mojej a o siostrze swojej nigdy nie
zapomniał i mnie chociaż to nie wielki
kapitał 200 Tal. na rozpoczęcie handlu ale zawsze
była to zapomoga wielka na początek
interesu podtrzymywałem te dobrą czynność Listowną
on przeciw mnie i mojej matce czynił aż
przed dwoma laty się ozwięzie i ja brałem
mu ustnie za to dobrodziejstwo co dla nas czynił
podziękować i dla tego że już zawsze taki słaby
był aby się jeszcze raz przed śmiercią z nim widzieć
i także wydziałem zadowolnienie i radość
familiną, nie zapomnę takiego Wujka

bo strudna budzie tagiego Wujka na swoiecie
mayc jak on byl.
Kochany Pantalonie! mialbym wielka
prozibe do ciebie abys mi jaka pamiontke po
niem przysłał, to jest nie chodzi mi o wartosc
tylko o pamiontke o jaka mala rzecz niech
bendzie co chce bylie by tylko pamiontka bylo
pamiatka godnem Wujku bo ja Bogu dziaki tylie
mam ile potrzebuje do swego utrzymania.
O mojem niesporzeniu nie wiedzieli
spodziewal iz przez spekulacie kupieckie bylem zmu-
szony konkurs w Poznaniu ogłosić a tu Warszawie
jestem detaliscie chandlu rękawiczek, szelek
Portemonetek i t. d. pod firmą S. Fijałkowski
Rymarska ulica № 8. i dostaje miesiecznie
90 Rs. mam bardzo dobre stanowisko
możesz adresować do chandlu S. Fijałkowski
iż ja wszystkie listy odbieram spodziewam się
iż o moj przeżibie nie zapomnisz
pozdrawiam ci milę i moje wspomnienie twoj
ron ee razem z dzieci.

Szczontkiem

Wilhelm Boik

Wielmożny

Pan Tantalion Libelt

w

Rzeszewie

pod

Golańcz

franco w Księstwie Poznańskim

Prusy

Berlin dnia 10go Czerwca 1875. 4

Śmierć Karóla Libelta żałobą okryła godną Jego rodzinę, kraj stracił znów jednego ze swych najznakomitszych mężów, a Koło sejmowe polskie dawnego, wieloletniego i ukochanego swego Prezesa. Boleść nasza — o ile owa słowami da się wyrazić — wypowiedzą delegaci nasi na pogrzeb przez nas wysłani.

Koło sejmowe polskie.

Prezes
Wład. Zrzeza.

Sekretarz
Wężyk

Berlin, 12-6-75.

Szanowny i Łaskawy Panie,

Niespodziewana śmierć Stryja mego ś.p. Marjana Czapskiego nie pozwala mi na powrót Ojca Paińskiego do Cesarza prosić i Jego osobisty hołd uwielbienia dla wielkiego męża który życie swoje całe ojczyźnie. Niech mi będzie wolno powtórnie Panu wyrazić moją boleść nad tą stratą nieprzetrwaną i Zapewnić Pana o głębokim nabożeństwie i przyjaźni z jakimi zostaję

Pańskiego sługa
A. Czapski

Szanowny mój Panie Ludwiku Bogusławski.

Rozpiesza pan tak nasze pożądanie
nowin ze stolicy, odwiedzenie
mnie, które mi wiele pociechy
przyniosło; na prawdzie chwili
tej tylko, lecz nie mniej dla
tego pożądanej, przytaczej tę
okoliczność jak tę, co mnie tę
inną nie odsłania za bliskiego
naszego —
Weź to bardzo mocno mnie po-
ciesza, że mnie za dobrego
Polaka, mój majątek podziela,
bo tak wszem dowodzi wiadomość
jak

iak wielką i realną jest nasza strata. Onegdaj odebrałem list z Warszawy od Bartkiewicza, tamtejszego wiadomiejskiego kościelnego, i widzę z niego że inż. Stan 13 września o tej stracie powszechnej dla naszego całego kościoła. Co mi pisze, wielką czuję dla serca swego tę stratę. I zkolei oraz tych ostatnich zdrowia go osobiście nie znam, i kolegę po uniwersytecie Dnia 4 Sierpnia

„szlachetność serca, a tę Polski
„siedzy ocenia; nowa, obcego
„żałoba, ta boy pokornego.
„A czemże dopiero miłość dla
„Ciebie ta strata? ....."
Ale i tak się wszystkiego przedstyd
wszelki co go nie zrodzi, nigdy
go nie pocieszy: to tylko
jest serca za wiele stracić
trzeba, że — po przebyciu
tej walki z Bożej wyszedł
z zwycięztwa przez Boga —
inaczej niedziałby tu wrócić
chociaż to z grobowego łoża.

Kraków

Kończę powtórną prośbę o
zachowanie mi całkowitej
pamięci, dam pozostaję
do Łask
Waszmości Pani
przyjacielsko życzący
Zawiecki

20/6

Madame de Stephanowska

Szanownemu Księciu Pozwjanowi!

Odsyłam, znajmojszejmiejszemu
pozdrowieniem ostatnia prze-
czytałe Książki i Żurnalów
tego Wiadomego, co mnie
niemi prawie cotydzień przy
bycie zaopatrywał; a iakeście
rzekł Niedziela bez listu prze-
minęła (bo co prawda po
Karafianiku i zobaczeniu
i z Kotami trzymaniu Niedzie-
li) to zawżym niemdzienniki
Znanowicz to wymaniał,

Twierdzę

twierdzę się iż będę po-
zyć prawo niezgorszego;
i Imion to Konesto wszystkim
Kiem: coby mię Kosze Bodowa
Księga mnie opatrzyła: iż
ani Niedzielnego (tego Wko-
dzonego co chroi mą Chorobą
serca bydź rozwiązaną, wotmą
rzt iż idzie do mnie trzeciego
boyestka) ani Niedzielnika
(niedzielnego postnicą). —
Teraz ... przejdą Niedziele
po Niedzielach, miesiące po
po miesiącach, a mi go da-
mego

mego ani bóstwa tego nieszczęść!.....
Potém tak mi tęskno, tak tęskno,
że nie do wyrażenia: iakby wy-
kotwiczyć życie moje od tej
straty ogromnej. Stanęło mi
na zawsze to nieszczęsne, sympa-
tyczne, pełne harmonii
oczy, usta; a potem, iakby
mi grobowe milczenie stoi
tu moje: tak głucho iakoś
mi tu teraz, iako — w przy-
szłości nieodstępnem my-
ślowaniem — krzyżowanie
bydź musiało, gdy nieszczęść
oczu tych wspaniałego dysponenta

pełne,

pełno, i ręce z błędnymi oczyma ku głos
iego rzuteszy. Gdy [illegible] zdrowi
zdrowi, chorzy przestają chorować
[illegible] przejmują i wrogowie
[illegible] swoich. Ta [illegible] Pana mo-
[illegible] teraz pociecha — ale nie mała
[illegible] że [illegible] prawdziwy [illegible] Zbawi-
[illegible] ciel, filozof Bóg od Boga
[illegible] go niewiasta tego Dnia, gdy
[illegible] nie [illegible] to wiedzą dobrze ile
[illegible] tego miasta [illegible] którym [illegible]
[illegible] prawie [illegible] i [illegible]
[illegible] potężny wrogi [illegible]
[illegible] [illegible] to [illegible] pociecha
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

11

Wiśniowiny Dr Łepkowski

Gr.

W Czerwcu

Do Ich Exc. Pań Hr. Kozietulskich

i Starnbergów.—

Boleslawa

Matka nie z winy mowcy nieżyjąca

pozostała. —

Żałobni Słuchacze!

Co stanowi mowca dawnej Francyi, wyrzekł o

jednym z jej najwyższych obywateli, to

bez przekady zawołać mogę nadzwyczajnemi

tego tu, iż w Bogu uwielbionego Męża:

„umarł człowiek co był ozdobą człowieczeństwa!“

A kiedy taka strata, upadku spółczesnego

jakiś, to — skądby i nie było tak żałosnego

Kawanę inż jak nasze — napełniona

Kraj cały we żałobę; bo tych wszystkich

co wiele cnotę cześć, przepiękny

charakter miłować, a długo długo wspo-

minać umieją. —

Kto, tak jak Ten, którego tu obecnymi czci

ostatnia

ostatnią, gorącą miłością, niezmordowaną
pomocą, serdecznem współczuciem obejmował braterstwem w ucisku wielkiej sceny,
tenże w każdym wniosku ma z powinnowaconego sobie —

Nie tu nie widział pierwszego boku z tak
kiej straty, nie w obec tej trumny co jej
wiadoś tak bolesne przypomina, i
nie w tem ciemnem z kamienia zakre-
sie przemowy pogrzebowej, pozwoli
ree i możność wyczerpującego pożeg-
nania wszelkie żądnej tego uczuć-
nionego imię współziomka, i wyra-
zu jego przywiązania na ostatniej
polach pośmiertnej narodowej. Wszystkiem
wiadomo — Wtedy widziały były prawo n-
ży stał ta Rzeczy za godło orego niezgasłego:
"Wiara" — to stary żołnierz swej Ojczyzny,

to

to jeden z mistrzów oświaty narodowej, to
długoletni bojownik o prawa Rzeczypospolitej na
arenie parlamentarnej, to więzień za
świętą sprawę narodową, to nasz
zgorzkniały najuczeńszych, to celująca
znakomitość wśród świetnej pleiady
pisarzy naszych, to wielki myśliciel prawdziwy
filozof... bo filozof chrześcijański. —
Lecz, pomimo konieczności treściwości
tej pracy pogrzebowej, niemożliwe mi nie podnieść tego przynajmniej co górowało i po nad tem wszystkiem, w tej sympatycznej osobistości:
owej radości a tak pogodnej harmonii
potężnego umysłu z najpiękniejszem
sercem, i owej w niej podziwnej dobroci
co to najpotrzebniejsze i nie praktycznej
mądrości, a wszystko to wzmocnione i ze-
rwane taką chrześcijańską, że nieboby można

że

że On zdeszy tylko mię nie wiedział w swej
wszelkiej wartości —
I tu biegą to współczucia wydarta mam
i przedrzeźnia ona zabijająca zawsze
chorobą co to zwykle tylko za wielkie
i bardzo czułe serca chwytają a nasza
stała pewnie nie tak nie latwa do pow
towania że wielkaźniej powstanie z
Boże nam pocznie pożnia: Tego
Tego! poczuwać będziemy iż Bóg nam
braknie.....
Żegnamy Cię codzienny ukochany, nie
Zapomnimy, Mężu wielki pracowniku
w wyższych narodowych niezmordo
wany obrońcu Ciebie Ojczyzny tw
iej, żegnamy cześć, wdzięczność i tę
a wzamian, tylko wielkie żale — a
to robią z niedowidzeniem wielkiego oby
watela a z współziomka przodownika
codziennego — przeniesienia na tamte zacne
pokolenia

7/6 80

Hr. Karol Czarnecki
z Gołańczy — nauczyciel
z Chwalisławia. Mieszkał
w Jerozolimie — teraz w Krakowie

Postanowienie złożenia
niego niżej podpisanego jest następu-
jące (temu co wyżej i lepiej wie,
czyje gdzieindziej przysięganie
i czcij pamięci testamentu) to
wypowiedzenie i charakterystyczne
dowiedzenie Mężu, którego wyżej
dobrowolnie wybranego za
Mężu tego czasu kiedy Bóg uznał
najlepiej mi dało mojemu Żoł-
nierzu bo to jest jakby złożenie
powinności tej wyżej opisanej, za-
chowanie przysięgi, postanowi-
nienie to — jako powtarzać — dostar-
czać

nie nadaine, niejaccy w obron
Jaroslyjscem, mego niewinnego
niebnego libellus —
Sędziemu recedente
Zawiszki

P. Oleg, abo Wasc dyskursum
najważniejsze zapomniał, to,
że Księdza Magnifika do wod
się potrzeba, powinnaby na
pożegnanie wyprawić nam
jakowie czerstwe Sursum hucho,
jakto teraz z angielska zowią
zdrej wyśmienitej potrawy
Wiechopolskiej

Sprostowanie [illegible] Karola Libelta. —

1. Portret. —

Malarski z Wiarą powiedz ogromny,
Stoik dla siebie a dla innych łaskawy,
Świętny zapał a nad wyraz skromny,
Dobry jak rzadko... więc mędrca prawdziwy
Bez mędrców co rerapnie znajdziesz:
To... wielki umysł przy przeciętnej duszy. —

2. Charakterystyka. —

W Libelcie — ów mąż z podziwną skromnością —
To co innych przymiotem niedoskonałością:
Zbytnia nieufność wobec... z zawiści,
Zbytnia podejrzliwość... z wyrozumiałości.
Bez mędrców to skromność i wyrozumiałość
To jakże w innych stoik byłaby doskonałość! —

Zawiejski

16

Sienkowa d 11 Czerwca 1875

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Smutno otrzymujemy tu wiadomość
o śmierci Czci godnego Ojca Pani-
Dziedziczki tu ze Pani z dziećmi
Karolcie i Terenia — pojechała do Zdzen-
niech was Bog zachowa w swoim
miłosierdziu — Zniesie ten cios — i zgodzi
się z Wolą Bożą! —

ja jutro pojadę do Kongresowki — do
Lublina i do Chełmskie — Kluze od bi-
blioteki — Zostawiam u pana Jasklowskiego
Stefan dopełnuje przewietrzania — Otworza
na Ościen w dnie pogodne — Za powro
tem napisze. zaraz do W. Pana donoszę
otem —

Zawsze niezmiennym Szanunkiem

Karol Druzbacki

Station: Berlin

Wird eine Verstümmelung in der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.
Lit. B. № 4b.

Telegraphie
des
Deutschen Reiches.

№ 1 | 45 W. | 11 87
№ 45 | Von
durch
Expedirt | Uhr M.
durch

Station: Forte

Wird eine Verstümmelung in der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.
Lit. B. № 4b.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

№ / / W. } 11 47
№ 45 / von / /
durch
Expedirt / Uhr M.
durch

Aufgegeben Lemberg den 12ten Juni 1875 Uhr 0 M.

Jan Hieronim Feldmanowski Sekretarz Towarzystwa
Naukowego Poznan.

Proszę o doręczenie niniejszego telegramu rodzinie
S. P. Liberta. Wydział czytelni akademickiej we
Lwowie podzielając do okoliczności żałobne
w żonie J. P. Karola Liberta prosi żałę nared
polki przesyła szanownej rodzinie imieniu
młodzieży akademickiej wyrazy szczerego

Nepaliznucia.

Karol Engel
przewodniczący

Szanowny Panie.

Jakkolwiek nie taiłem przed sobą, że dni kacnego Ojca Waszego policzone, przecież wiadomość o zgonie jego pomarańcza mnie jakby niespodziewane niezaszczuła i niedozwoliła zebrać natyle myśli, aby Was zapewnić, że z całego serca boleć Waszą podzielam. Boleć straty, która Was dotknęła, naród cały dzisiaj z Wami wspólnie opłakiwać będzie, a nie ma nikogo, któby zmarłego w życiu publicznem zastąpić zdołał.

Z ogólną żałobą czuję współczucie, nie tylko jako dawny i wierny przyjaciel Ojca Waszego, ale i jako Polak, - przekazuję zatem staremu, że zamiast Polski pocieszenia, przesyła wam wyrazy łzami okolone.

Zamrze Wasz szanowny Panie

życzliwy przyjaciel

A Potocki

Paryż d 10/675.

11/6 875

Kochana i Droga Stasiu!

Wyjeżdżając do Kaliskiego mogłam przeczuć, że tak bolesny i że wszelki miarę smutny wypadek przyjdzie mi Tobie oddzwę-
czyć. Los dzieci opłakiwać Rodziców — ale do zgodzenia się z tym losem — do godzenia się z wypadkiem choćby, potrzeba nam pomocy Boskiej — i przejęcia się

myśla, że taka wola
Boża — ta myśl, Stasiu
Kochana powinna ci od
rozpaczy wstrzymywać
i jakaż ci ulgę przynieść
może? o do cię ci wyrazić
najszczersze moje współ-
czucie, wiem ja, co to jest
stracić drogie osoby. Sam
czy wiéj może to czuć z—
Toba Kochana Stasiu—
Gdzieli jakaś ostoda w
tak ciężkiem przejściu

wola— lyć może — to jest miąć
Stasia— bezwątpienia — hołd oddany
ć od— zasłużonym — a od nas kochanym
wać— żal ogólny — ozdobiona
ymić— lezina — cnocie i zasłudze
wyraić— a to wszystko bez
wzpo— wątpienia znajdzie
obok Stasia — kochana, w każdej
, sen— duszy, po polubku oddychają-
ć z— cej — żal mi że nie
sie— jadem z Toba— że cię
— nie— kochać, do serca przycis-
ienie— nąć nie może — ale jak Bóg

pozwoli – z Końcem nie-
dziele ich zobaczę – i ja
te przeciwności tam z ma-
łżeniem – Różia miała
odrę – zagrożoną była za-
paleniem płuc – dziś, z
Taski Boga – niebezpie-
czeństwo minęło – ale jeszcze
nie wychodzi – często
myślę o Twoim Wicin
Choć o wiadomości ani
słowem – ich teraz poro
sły – Ściskam ich czule
Kochana Stasia wraz z
Twemi dziećmi – Ojcowi Two-
mu serdeczne Twoje wszystkie
zostają z dziećmi przyjaciółki

21

Warszawa d. 12 Czerwca 1875 r.

Kochany Panie Ludzynie!

Wiadomość o zgonie wysoko przez nas poważanego i cenionego Waszego ojca wielce nas zasmuciła. Żałujemy mocno, że okoliczności nie pozwalają nam być obecnym przy eksportacyi. Prosimy rodzinie i drugim krewnym oświadczyć nasze najszczersze współczucie.

Z poważaniem i życzliwością

Ulloyer z żoną.

Heute möchte ich meine innigen Glückwünsche und aufrichtigen Segenswünsche die Ihnen Gelegenheit zum Doktorhut bietet, meinen alten und treuen Freund Dr. Karl Libelt. –

Wenn mich dem Ernste Ihres Strebens und die ungeheure Arbeit nicht täuscht, so ist die Erwerbung Ihres Doktorhutes und Ihrer Würde nur ein Glied in einer Kette glänzender Erfolge. –

Zum Schluß ist die innigste Bitte mit der Sie Ihren Freundschaftsbund zu erneuern, mündlich meine Glückwünsche und

Ihr Freund,

[illegible] die Communication zu sehen und
die der Burg der Zeit zu möglichen
Zwecken. —

Genehmigen Sie daher die Versicherung
meiner vollkommenen Hochachtung
mit welcher ich unbedingter
Anerkennung bleibe

Ihr
ergebenster Diener
C. Thorer.

Klingenberg den 12 Juny 25.

Stabia moje! Dziś — w sobotę
o trzynasta smutną wiadomość. Śmierć
ś.p. Ojca Twojego, a Dziś o stanie Zdrowia
Jego Matki Twojej, Jego Żony a Twojej
Matki. Nie powinnaś tego, Ty Dziecko
Kochane moje. Dziecko Ty moje! Mój
Ty Tobie, jesteś Ty teraz na świecie
Jedyny, mając ciągłe biedy, Zmar-
twienia. Kochana w tych chwilach
jesteś już w Drodze do Częstowa, Smut-
na to podróż! Ale co zrobić. Je-
dna Wola na świecie, Nasz tu
pocieszyć, że ś.p. Ojciec Twój Zostawił
Pamięć po Sobie, Która Ci Na
Go podobno, i pracowna a Swoją
Siłę Zmarłego za Cześć wziąwszy.

Ty, co jeden mi dar pozostawił!
Wieńcy umarłej matki, łzami Twoimi
Moje natury, nie płacz mego
Ojca moja, bo mię żal za tego
za ciosu, na łonie mych Twojej
boleści, a tyś łona tatka dla
bawiła! Wtedy się trochę
ochłonie za Twojego cierpienia,
wspomnij o mnie, gdyż
wtedy, bo mię
wzrok mój otoczy
Miłość portret Twojego Ojca,
wtenczas go do rainedo, abra
Tam pracowicie czytywanej,
położyłam among przyjaciół
i tato te bezpieczne przez ty

godni stało. A. codzień krwiotok
hitanije, złotno ze Hospodi
odmarowoć, bezdiemuj. Sadi mir,
w zahrystiu naszym uczczimy pamiąć
tego Zasłużonego męża!
Podaj Jego Duszy!
A nam Żywym odwagi!
Jezus moje nie rozpaczaj. Już
dziś otaś! Spójrzyj na Krzyż
na męża, A. Ty niech ostro
Voi.
Opuszczam dom progu.
Twoja
Stella.

Sobota,
Tales.
21. Maja
1875.

Szanowny Kuzynie! Bądź
łaskaw i odpisz. Spodziewam
się wiadomości. Kuzyn
B. Ulanowski

35

Poznań dn. 19/12 75.

Szanowni Państwo

Jeśli komu, to mnie, tylokrotnemu kole-
dze ś.p. Ojca Waszego, wypadało odda ć zwło-
kom Jego ostatnią a zaszczytną dla mnie
zarazem usługę. Tem boleśniejszą dla
mnie, że nie tylko ze względu na własny
mój stan zdrowia, ale i na przeszkody, któ-
rych usunięcie nie w mej mocy, zrzec się
muszę drogiego sercu memu zaszczytu
oddania ostatniej usługi serdecznemu
przyjacielowi a tyle zasłużonemu bra-
towi mężowi.

Dzieląc w całej pełni boleść Waszą, i
polecając Was Boskiej opiece, zostaję
ze szczerem uszanowaniem

Wasz.

Wrzesiński

Lipsk. Elisenstr. 176. II.
13 Br Czerwca.

Kochany Fantasie!

Dowiedziałem się wczoraj z Kiennika o smutku, jaki nietylko Was ale i nas wszystkich i cały naród spotkał przez śmierć ś. p. Twego Ojca. Wierzę ci, że mi nadzwyczajnie przykro, że nie odległość miejsca, a przedewszystkiem obowiązki nieprzerwalny a Nad ś. p. Ojcem Twoim ostatniej posługi. Tem więcej smutny była dla mnie ta wiado-

mość, że to i. p. Wan Gyuc
był od dziecinych lat wrosły,
w którego pójść stały, gdzie by ki
mowa, stanem chłopca nazy-
wiem. Kiedy by ki ktoby
zimna niebezpieczeństwo, który
mnych był tak bogaty, a
teraz tak ubogi i nieszczęśliwy.
Ustawa ta i postanowienia
z całego tego wszystkiego
Prawa, oraz Karcz i Statut
Który mój był pewny jestem w
Bożemu zastosuje

Twój ci kochający b

Hanusz

Telegraphie des Deutschen Reiches.

№ 54 von

Expedirt durch Uhr

Wird eine Verständigung in der Depesche vermisst, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.

Lit. B. № 4 a.

Station: Exin

Wird eine Verstümmelung in der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.
Lit. B. № 4a.

Telegraphie
des
Deutschen Reiches.

№ 644 / 19 W.
№ 54 von
durch
Expedirt / Uhr M.
durch

Aufgegeben Posen den 11 ten 6 1875 7 Uhr 3 M. V

Liblt Leszczno via Exin

Wczorajsza nocna jazda owadzona
ranna. zle poinformana strasiem dobe
nocna wyjezdzam Konic do Wongrowca.

Zepkowski

D. 11/6 75 r. 28

Wierzbny Józefie!

Pod drogą Egzodusu Twoi mi dz. że
Bóg Stary - wielkimi zgrodzi Ciebie
na Kamiennej Twoim. Obraz cały
na boku. Tułacz dziecko do piersi - Jakaś
Ręka trzyma nóg Skoro - zapytaj Ję.
co Tobie. Czy nie stało - „O mi ja
drogie ty Siebie - A boję się Ten -
Twoim Ojcem! Oni zawsze przedtem
mię obrali serce - Niszczeni - aby
dał Ręce! Bóg Ciebie chroni -
Ojciec Twoi Ziemię obiecuje te
ziemski niebo. Ukłonka: do
ziemskiej radości - zabrał - Dziś -
Myśl ciebie! - Bo Ojciec - Ten Skarb
Boży Zawsze - radzę - Ojciec -
Oni Ziemię pomiędzy Wszystkim
bo wszyscy pomili skarb - a
jednak Zazdrości - Dziś Ziemia
Skrzki - Rzucili! Gdzie mieć
Ręce do Oni do Ziemia
Ten podnieść - Oni co ty mogą
Ziemi pomiędzy bez ich Ziemię?
Ziemię - mili Bóg pomiędzy

niczem moje wstawienie - a
bez pojmienia stowo pieniądze
Brodka
Ludwik

29

1888 Sierpnia
[illegible]

Z pewnością tej spodziewa-
cie się listu drogiej Pani,
ale wdzięcznie słatego
zgierzno mi Pani podziękować. Czytałam wdzięcznie
Kacha opis tak miłowanego
obchodu jakimi był pogrzeb
w Lesznie, a myśle Pani
drukiem wśród tego
natłoku nowości [illegible]. Jej
Ojca Myśli się tu [illegible]
lepiej im Karaś Wojskiej
aby jak to słonecznie Pani

wypowiedziało wypadałoby
Ley moderowe
Wiecznie odpowiemnie raz
dwa Panie x tyska co cierpiał
a x nam co cierpiemy
spokoj Boży — spisnoś"
Lorca.
Macno umie wieszczyć
wiadomość" o tak znaczném
polepszeniu zdrowia Wicia
Chwała Bogu! Dobra tez
zawdzięczamy wiadomość"
przybycia Pana Lesznowskiego
do Warszawy — Bóg, go
uszczęśliwił i poszczęściem
wszelkim — i tej ofiarnej
mamie wielkiej prośby - jest to

Boży
ale
Mam
sprz
sadz
Chrystus
Pana
nie
i wy
o P.
tyle
spiny
bo do
ale
nie
Polecam
Tasz

Obyś Kompliwowany wiedzy
ale moim bez dedukcji
Mam sobie obiecany Mesia-
szem bardzo pięknego Br. Augusta
Jasn[ie] Wł[ielmożnego] od p. Leyz. Szembeka
Czyby za pośrednictwem
Pana Monsignór Viceg[erenta]
Nie można było trafić
i wydrukować owej miniatury
a P. Lepkowski czyby
tyle wynejmy ? i mi[ę]
przywiózł w tamtym porze
bo do Sandomierza bez wrócenia
ale materyał ten Zebrał
nie mogłam obejrzeć.
Polecam ten mój kłopot
Twojej Kochanej Pani

bard zo bydabym Krzesli wy,
żeby się udało wydrukować
ów portret — Dziękuję za
pamięć o moich dzieciach
Kontantynowie są w Kurlandyi
u boku mojej teściowej — Uczy
się ich, dwie obiecują ogród
perspektywny, lasy, dombrowa
ścieżka, parowy, wąwozik —
Nowem wibrzeżu teraz ulicznem
a uroczystem, powietrze rodzinne
i rodzina ze grand complet —
Sypnęła jodłek pomimo tych
mroźny tak mi tych, ciepło się Wam
zdyć zdrowia ciepło nie na
jej ziemi. Dzieci zdrowe chwała
Bogu — Konstanty studjuje obolic
miasta kwiecia i aboleruje nad
tem co jest, studjuje myśli to co bydę

Gustaw macno kazisty wiese-
lami, ciągli cała tędrzi
na Podlesie, a maj skubrate
teraz kupuje sobie pszeny
folwarki i Zofiya mowi Maj-
blizniu tez tiadem, a to aby
mieć smyjennoci gospod-
rowanie. Ociec ma pewny
spokojny wolkolicy z rolni-
nego gospodarstwa ~~mei~~
sawem jednak wybierze sej do
ostendy. Ze jestem jakli wicio..
kapitan lil nie powinna ko-
rac procentow i kapitala
unies na miejsce. Za
wmiesiem tyzdzien.
antypatya ktora zawse czuiam
do P. Z... dwiadczyła sie za

rzeczy trudniejsze lecz uczyn
widliwienie w teraźniejszym,
czy padku ... abym to Laurea
historya — Amerykańskie — wtrakcie
Kolumba — chcę Kanonizować!
nie. Pacz — Józef natchnął nie
Ubrzeń wzgrzmiec, ale
nie mnie dzięgotnicy Ja
Pacz, który leży patrzy te
na Zachód i gdzie mieszka
widzieć jak nieznie wchod-
zą do Lobie nieżartrzeźwy-
Smiechu warte / po pogrze-
bowiu leży / potem / jak
ludzie umieją Lobie cóż
korzystowdowac na swoj
interes - jak umieją Zapomi-
nać i Zapierać się nieczy

na ich miłorzyć bezdzie-
Bardo ci Kawam co P. Bóg
b Dzie o Krakowie powie
i my Lej zgodzi przyłożyć
Lwy praca do niż nadaj zgo
Lej / o ile wiem do powiadam
p. P. / istnieje jego bu-
dynku, na stowe pewnam
bo to niewdzięczna praca
macno jestem Kaci Kawiorow
od Karzem - jakimi on będzie
z niego? P. dopowiedz wszystko
mi to opowie Radabym
wiedzieć my pomiędzy
Kolegami jako to ornaty d.
my podpadają ów na zgrom
Austryjackiej - Kabierami

Lej do Zaopatrzenia Kapliey
Nadrey; Że to nawet bez Dziedzica
Dóbr tego, może by mogła othrzy
mać pozwolenie? Może i ów
Za Swoią Jaśnie Oświeconą Mością Pa
Mością Cyganem być, przy pomocy
Z wielkiey Nieuważaiącey o tem
Pilny bo Sprawdzy trudnić Swo
Mi Interesami Jest i Tak
Przedawnienie Nei godzi
Cała moja Nieiżyka to Krakow
Bor to do Krakowa — i Bielle
bo to nasz Watykacika — Ta
wiey myśli Wiejskiey
Pisania; Interes Ieg Przyczyn
na Wiosnę o to Przyszły Majętn
Panu Leyblachowskim. Tak mnie
Pani Kochana Przytuliło! Natu
Jest Mnie Choroby, a Wyrazem Szczery Przy
Ihr D.

14 go Czerwca
1875

Bidne serce, drogie
Panie! jakże niespokoo
Pan Bóg ją dotychczas
strzegł jest w mocy swojej
Ta chciej strzeżi go
Krzyże mnie jest smy-
tany, jakby tym walczy
Gotowi dzon, co niebo
Dy z pola bitwy!
O moja droga Panie

Znaje Jej gościnności
i miłości bliźniego do Boga
i „Ty wiesz" Jej odrzekł
gościnna Litwo" mnie
przy mnie, na mych
oczach przeszła
do dziś mnie czci
Pani - Litwinów"
Zjadła tych co ojca
Księcia, Bonawentura nas
w pochwie - ale to co Bóg
w nas, moim Ci Jezus

bardziej wielkiemi
na wspomnienie
cnót i zasług - bo
one ten skarbiec
te tysiączne wielkie
które tajemne dzieła
kochających - One
Imię wieczne czyny nasze
Duchem złem i dobrem
do nich odnoszą
co w nas samych
jest lepszego -
Wiec i Nasienie
trapi grono

co [illegible] dach [illegible] Dnia
wodzimiego Żrzyca.
Księdza Chochana Pani
Te słów parę miał
Żucio z Lolą [illegible] Babcia
ale [illegible] przesiłkowa
Ris' nie wyjeżdżam —
Lysiory [illegible] a wyda
Rosie ich, jako
Dwód [illegible] kogo
Rosia — [illegible] nie
[illegible] Nowa pocieszy
nie Mam [illegible] odwagi
z Niemi wszystkowaca
ale Lycz z [illegible] Babcia
aby [illegible]

2 /

Dyrektor Poty
Polskiej Akcyi
Zycia w by Ledoro
jach Lak Nadrottowe
Rei Wyjazdu pogor
Dzenie spiey Tak
Lekarz wtthrzy Lucia
Zeby zdrowie bezdzie
Dzieckom lej polepsza
To - ach Negotia
Rei Zycz yé! Chrystof
Lej Mark Chardek
Ból rdzeń te Lesa

Lak Bl Kuy tego —
Legnam Kochamy
Pani - Lenka jest
jej Serdecznie pozd
prawam Reis by
Lak wizyta — to
Lak Reiwyrazienie
ale nakon Reimam
so powtorzenie
Listu — Pani Kapt. ow
Kheimm Rad zdrowia
wyraz wzpotrzeni
bo wiem ile Mu bedzie
Tej Ojem — M.B.

Wroot. 14.6.75. 36

Wiadomość udzielona mi listem z Czeszewa d. 9go
o śmierci ś.p. Karola Libelta głębokim żalem
skłoniła mię przejętą, i kiedy nie mogłem
dla zajęć obowiązkowych pospieszyć na dzisiejszy pogrzeb, czuję potrzebę wyrażenia
listownie
najgłębszego współczucia nad stratą zgasłego,
którego pamięć i zasługi na zawsze we czci
pozostaną.

Z prawdziwym szacunkiem

W. T. Nehring.

87

12 czerwca 1875.
Warszawa

Szanowny drogi Panie!

Wierz mi, że umiem całem sercem czcić
dobroć twoją, i jakąż w chwili boleści odczuwam
chęć do mnie. Nie mylisz się, że ja podzielam
jak wasz przyjaciel z wami, a jako polak
z całym ludem naszym. Bo co do mnie
osobiście, im bardziej mi jest miłą pamięć
przyjacielskich stosunków ze ś.p. Karolem, tem
mniej mam powodów do smucenia się, że się
z nim nieodwołalnie przedzielił na tamtym, nigdy
się na tym świecie obaczyć; i to samo uczucie
kubeł w kubeł i względem najukochańszej pamię-
ci Kremera mam w duszy. Ale nie idzie zatem
abym nie krwawiło się serce na samą myśl o jego
rozstaniu, i o boleści szanownej żony tuzej, która, niem
jak bóstwa przywiązana do ojca. — Żal i tęsknota
po najmilszych (obadwu wiemy, odczuwadzenia) to do-
piero ów straszny ciężar, którego nikt by mnie nie mógł
zdjąć gdyby nie Łaska Boża i wspólnie przyjaciół
współczucie to jest tu dla was ogólne, i w tej
tek jego, wspólnie mamy się tu pomodlić, naprzód d. 15.
we wtorek za duszę ś.p. Kremera, a wkrótce potem
za waszego Ojca. naprzód jednak, w poniedziałek,

jako w Dzień pogrzebu, odprawi się nabożeństwo prywatne, aźeby się w tych chwilach myślą sercem wielkiej Tajnyć z Wami. — Wracając raś na pewne do mnie; — słuszne ci mówię, że zrodzonej im obu Lale pięknej, chrześcijańskiej śmierci i Bóg widzi, że sam sobie nie więcej nad to na dzień swoich pogrzebu życzyć imienin nie życzę.

Zlecam się serdecznie Waszej Łaski dwojgu mój Panie, a zarki żony twojej najczulej zwanowaniem całuję. Najszczerszy Wasz Sługa

Chopin.

Byłbym ci wdzięczen wiadomość o zdrowiu Matki waszej, bo stąd o niem zmartwieniem myślę.

Pani Barcinowa i Dzieci pozdrowienia przesłać państwu wyrazy przyjaznego współczucia. —

Jaśnie Wielmożnemu Panu.

Lepkowskiemu.

Profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego

JW. mPanu Dr Wrzodzieyowi

w Krakowie.

Villa Broelberg 13 Czerwca 875.

Szanowny Panie!

W chwili tak przepełnionej żałobą i smutkiem, wspólnić boleści oddanego drogiej pamięci jest ogniwem łączącem nas z tymi których straty bolej nasz opłakujemy. Raz przyjść odemnie wyraz najserdeczniejszego współczucia w żałobie, i osierocałej Rodzinie k wspólności uczuć.

Oby Polska, nadzieja boleści, znalazła wiele Synów tak znakomitych sercem i umysłem jak ś.p. Karol Libelt.

Pełen wspólczucia i poważania

W Matecz

Najdostojniejsi i wielce strapieni Państwo!

Niewypowiedziana boleść moja nad ciężkim nad wszelkie wyrazy ciosem który dotknął Was najdostojniejsza Rodzino, a z Wami i całą Polskę, podwaja drugą boleść, że niemogę osobiście oddać religijnej posługi Temu Którego byłem wielbicielem - Temu o którego zdrowie i długie życie gorąco prosiłem Boga. Niemożność ta moja pynlycia w harakterze Kapłana na pogrzeb ś.p. Ojca Waszego tatwa jest do zrozumienia - więc nieopisuje jej bliżej ufam ufam że usprawiedliwicie mnie iż poddać się muszę tej zdalnej łaskawości, co mi nie dozwala spełnić ni potrzeby serca ni religijnego obowiązku -

Pełen czci i szacunku głębokiego

ks. Pollowski

Lubostroń 12 Czerwca

Petersburg d. 15 Czerwca 1875.

Kochany Constancowie!

Zechcecie przyjąć [illegible] wyrazy
czułości — wspólnej wszystkim
wasza ciężkiej stracie, jaką
ponieśliście Waszą rodzinną
ale i całą Polską [illegible]
w osobie ś.p. Waszego Ojca,
którego miałem [illegible]
zaszczyt — być także oso-
bistie znanym. Niestety
nie mogłem — pomimo Wa-
szego zaproszenia, jako ś.
tego obowiązku, jaki ś.
[illegible] Polak
winien [illegible]
uczestniczyć w
pogrzebie, gdyż wraz z [illegible]
innej dostawiłem [illegible]
uczuciem, [illegible]
z krótkim czasie dwoje dzieci,

a z tego powodu zaszły
przeszkody, które nie
dozwoliły mi oddać kar
[illegible] i ja. Twego Ojca
a Tobie osobiście wyra
żę głęboki żal po tej
niepowetowanej stracie.

Twój
Życzliwy przyjaciel
Walery Wróblewski

42

LUBASZ 13/6 75

Szanownego Pana

sprawę przyjęć zapewnienie głębokiego żalu z powodu straty, jaką śmierć czcigodnego Ojca Pańskiego poniosła tak Rodzina jak i całe społeczeństwo nasze. Jest mi niewymownie przykrem, że nawet obecnością na żałobnym obchodzie nie mogę oddać tej czci, która ś. p. kilkodziesięcioletniej pracy i obywatelskiej zasłudze należy. Po ukończonem pogrzebie Kółko Rolnicze włościańskiego miałem już wszystko przygotowanem do wyjazdu, gdy nagłe i bardzo niepokojące zasłabnięcie żony zmusiło mnie do powrotu z domu.

Ponawiając zapewnienie najgłębszego współczucia z żalu rodzinnym i narodowym spółczuciem wyraz

prawdziwego poważania i szacunku

z jakim jestem

Z. Szukiewicz

W

Wiadomość o śmierci śp. ojca W. Państwa bardzo nas zasmuciła. Gorącą łzą nie możemy drogiego zmarłego pożegnać, za to obraz jego zaszczepiamy w sercach naszych, a duszę jego z głębokiem uczuciem i żywszą wiarą polecamy Panu Bogu, który i na pozostałych obfity zdrój pociech zlać raczy.

Poznań, dn. 10. Czerwca 1875 r.

Schultz z żoną i Fabiszowie.

Kochany Tatusiu!

W tej chwili otrzymałem wiadomość
od Ludki o śmierci ojca Twojego. Jako Polak
czuję się dla Kraju głęboko wdzięczny, a dlate-
mój w prostocie swojej żałuję nad stratą
tak za cnego męża i serdecznego patryoty
jest wielka stracą, jak wielki. Nie mogę
niczem się pocieszyć skoro przychodzi na myśl
przeszłość do Genewy, powrotem Ci, ko-
chany Tatusiu, przyjaźnie ku uściśnienie
z tem zapewnieniem, że myślą przy Tobie
będę nad grobem Ojca Twojego.

Ściska Cię serdecznie

Twój

Kowanow d. 12. VII. 71 Józef Supiński

Station: Bergedorf

Wird eine Verstümmelung in der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.

Telegraphie
des
Deutschen Reiches.

№ 157., 20 W.
№ 64 von Hoyer,
durch
Expedirt /. Uhr M.
durch

Station: Wongrowitz

Wird eine Verstümmelung in der Depesche vermuthet, so wolle man sich sofort an die Station wenden, welche das Erforderliche veranlassen wird.
Lit. B. № 4a.

Telegraphie
des
Deutschen Reiches.

№ 57. W. }
№ 64 von Ostrowo
durch
Expedirt / Uhr M.
durch Chaczinski

Aufgegeben Ostrowo den 12ten Juni 1875 Uhr 22 M.

per Post! Libelt Czerzewo Wongrowitz

Post.

Durch Landschaftliche Expedition Krzygodzina verhindert Einhandigung gestern Abend Paket beizuwohnen, Empfangen Sie meine Entschuldigung Freund.

Constantin Szumierski

Nawra 19 Czerwca 1875.

Szanowny Panie!

Smutna wieść o śmierci jednego z najstarszych naszych przewódców, Karola Libelta, doszła mnie w podróży nieszczęśliwej tak późno, że mimo ciążącego obowiązku w żaden jiż sposób zdążyć nie mogłem, by oddać ostatnią na ziemi przysługę mężowi, z którym wielka spodziewanych słów, jako w życiu najlepiéj spędzoną chwilę sobie przeliczam. Zbieg okoliczności sam z siebie przykry, jeszcze przykrzejszym dla mnie był, gdy powróciwszy do domu zastałem własnoręcznie przez Pana zaadresowane zawiadomienie o śmierci i pogrzebie Jego teścia. Więc w tej smutnéj chwili Szanownemu Państwu o mnie pamiętaliście,

a ja niemogłem ~~się~~ na razie za ten
prawdziwy zaszczyt swojej wdzięczności okazać.

Za kilka dni będę może w Krakowie,
a w takim razie przyjdę z pewnością popro-
sić jednej z Kanoryńskich, o którą się Pan
niedawno temu upominałeś. W przewidy-
waniu odwiedzin jakiegoś przybyłku dla
pamiątek naszych w Toruniu, nie mogę
ich wszystkich do Krakowa przesłać, ale
przyjdę na pokazanie - bo to nie moja
własność - jeden bram, który mi ktoś zawiózł
bo podobnego nie widziałem nigdzie.

Żechciej Szanowny Pan przyjąć wyrazy
naszego szczerego współczucia i
głębokiego poważania

Skamiek.

47

Szanowny Panie!

Wiadomości o zgonie nieodżałowanej śp. Karoliny Libelt
dziew Pana wprawiły mnie w wielki smutek, z tem
większem żalem, gdy nasza Panna powieść ilu nas to obchodzi
Żałuję po zgonie tutejszego Brzozowy, obywatela
Pisma nie tylko dzieł tu i naszej ogólnej literatury,
ale ma mnie to boli w Nim osobistej przyjaźni
nie mogę wynowidzieć, będąc od przeszło roku
ciężkiej chorobą nie wypuszczającej się nigdzie,
wierzaj mi to jest prawdą że mnie nie wypuszczą
na pogrzebie w Brzozowie, i z nie dawno
mnie odwiedzali wypowiadą o tem Panu. —
Boleść która mnie biorąc udział serdecznie wspólnie
i całą Jadwigą Radiną jest Dla mnie tembardziej na
że stracił w Nim dawnego Kolegę wojskowego
szczerego i przyjaciela nie i dzieci dobrej rady! —

Zostaję z prawdziwem uszanowaniem

Łabuny d. 12. VI. 75.

Alexander Kotwicki

14 Czerwca Poniedziałek.

Łaskawy Prezesie
Dobrodzieju!

Grom który uderzył w Dom Wasz zdziś się bo-
leśnie w Sercach całego Narodu —
Gdy przez te wyrazy współczucia zwołuję Wielkiego
Naszego Myśliciela z Cichej Cieszyńskiej ustroni. —
przedskonne słowa Filozofa Naszego iakże ma-
lują Jego wielką duszę, i żywot prawdziwi Chrześ-
ciańskie —

Oświadcz Pani Prezesin Całej Rodzinie Mat-
żonce Swojéj wyrazy Żalu głębokiego, w Imieniu
moiém, i wszystkich Obywateli Mojéj Okolicy.

Zwłoka nadchodzi w przykrami Okoliczno-
ściami druki dopiero dziś odebrałem, natychmiast biorę
się do pakowania, i wyekspedjuję do Warszawy,
bardzo mi przykro że dotąd mi wydarzenie,
Daruyjcie zwłokę mi innéj przykładzyć winy,
i przyjmijcie Wyrazy Nayszczérszego
Uszanowania Miłości Drugu
Mikołaj Wiśniowski

49

Kwilczyn dnia 12 czerwca
1875.

Kochany Panie Pantaleonie!

Cała Palmka opłakuje zgon tuzego zacnego Kochanego Ojca. Każdy kto będzie mógł z bliska i zdala gorzkiey mu oddaić ostatnią posługę, a ja, który, choć rzadko, miałem do szczęścia przez trzy zimy w Berlinie, poznać go z bliska, pod jego przewodnictwem stawiać pierwsze kroki na drodze życia politycznego i doznać z jego strony dużo dobroci i nieustającej sympatyi, zawierzamy do Leszna na sądy przysięgłych, nie będą mógł stanąć w poczet tych, którzy jego grobowi cześć oddawać będą. — W cieniu tego, a takich jemu pamięć na dziesiątki lat na Kościuskiej ulicy wspólnie zgładzone, dowiedzą, że dwoi

dziś li jeszcze nie mamy, ale ~~dziś~~ zaraz! jakąś folgę uwierzyć żałości mego serca, pozwalam sobie przesłać Ci historyczne wyraz szczerego i głębokiego współczucia w obec bolesnej straty która Cię dotknęła. —

Szczerze oddany

W. T. Fabrycy.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju,

Zaszczyt mi jmnie szanownej rodzinę nadesłane zawiadomienie o zgonie czcigodnego Ojca Pańskiego, zwanym mnie przejęło smutkiem; mnie którego od szkolnej prawie ławy powzięty, wspólne wspomnienia z uniwersyteckiego, żołnierskiego, obywatelskiego i parlamentarnego zawodu z J. P. Panem Karolem Szajnochą. Niewymownie mi smutno zdanie, iż podjęte dnie interesa niedozwalają mi nawet tę pociechę bolesnego obowiązku, oddania zacnemu niebożczykowi ostatniej na tej ziemi posługi. Racz mnie to Pan Dobrodziej wobec tak ciężko, a tak słusznie strapionej rodziny i wobec siebie samego, wytłomaczyć mnie z mej nieobecności, na jaką bowiem okoliczność wzpółobywatela tych odznaczonego zasługami, a zarazem przyjąć wyraz wysokiego szacunku z jakim mam zaszczyt przyjaciel się

W. M. W. Pana Dobrodzieja

Cracz 12 Czerwca 1875.

uniżonym sługą
M. Zöllner

Wrocław d. 14/6 1875.

Szanowny Panie,

Przesyłam Ci te kilka słów szczerej żałoby, nie dostawszy stanąć się na pogrzeb ś.p. Ojca Twego — Tego zacnego męża, Którego nauka i działalność znana na cały kraj nasz, nie potrzebuje zaiste niczyich specyalnie pochwał, aby pozostała w sercach i w duchu narodu, a Którego osobiście do mnie stosunek, tak wśród kilkoletniej pracy sejmowej jak i w przykrem pożyciu miałem zawsze a mieć nie przestanę nigdy za drogocenną kartę w mem życiu. —

Swojemu Szanownemu Panie wyraz prawdziwego współczucia i poważania.

Ludwik Łychliński

P. Libe

Czeszew

p. Gołłań

P. Libelt.

Czeszewo
p. Gołłańczą.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

P. Libelt.

Czeszewo
p. Gołłańczą.

Kochany Bracie!

Przyszedł mi list Twój z zapytaniem czy mógłbym przyjechać na Twoją uroczystość imieninową, ale ja nie mogę przyjechać, bo mi na to nie pozwalają moje obowiązki. Ale myślę sobie, że Ty, Bracie, nie będziesz zachowywał żadnej urazy, bo Ty wiesz, że Cię kocham.

Życzę Ci, Kochany Bracie, wszystkiego dobrego i szczęścia na długie lata. Niech Ci Pan Bóg błogosławi.

Ja pozostaję w Twoim Sercu, Twój Brat

Kazimierz

[illegible]